VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Petycji**
(nr 10)
z dnia 25 lutego 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 10)

25 lutego 2016 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Piechoty (PO)** przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 79 ust. 2 o cudzoziemcach;

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia poprzez wyłączenie z jej zakresu wymagań dotyczących żywienia dzieci i młodzieży w ramach żywienia zbiorowego w szkołach ponadgimnazjalnych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Pinkas** sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, gen. bryg. **Andrzej Pilaszkiewicz** zastępca Komendanta Głównego Straży Granicznej, płk. **Andrzej Jakubaszek** dyrektor Zarządu do Spraw Cudzoziemców Komendy Głównej Straży Granicznej, **Jarosław Łasiński** zastępca dyrektora Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Michał Błeszyński** zastępca dyrektora Departamentu Legalizacji Pobytu Urzędu do Spraw Cudzoziemców wraz ze współpracownikami oraz **Marta Tomaszewska-Pielacha** Polska Federacja Producentów Żywności Związek Pracodawców.

W posiedzeniu wziął udział pracownik Kancelarii Sejmu **Kamil Micał** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Witam państwa, otwieram dziesiąte posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. Stwierdzam, że posiadamy kworum do podejmowania decyzji. W projekcie porządku dzisiejszego posiedzenia mamy rozpatrzenie dwóch petycji. W punkcie pierwszym rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy o cudzoziemcach – art. 79 ust. 2, a w punkcie drugim rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia poprzez wyłączenie z jej zakresu wymagań dotyczących żywienia dzieci i młodzieży w ramach żywienia zbiorowego w szkołach ponadgimnazjalnych. Czy do propozycji porządku posiedzenia są uwagi? Nie słyszę. Wobec powyższego uznaję, że porządek posiedzenia został przyjęty. Przystępujemy do jego realizacji.

Witam wszystkich państwa, szczególnie gości przybyłych na posiedzenie naszej Komisji. Bardzo proszę pana posła Pawła Lisieckiego o zreferowanie petycji w sprawie zmiany art. 79 ust. 2 ustawy o cudzoziemcach. Bardzo proszę panie pośle.

Poseł Paweł Lisiecki (PiS):

Petycja, o której mowa, dotyczy zmiany art. 79 ust. 2 oraz niektórych przepisów tej ustawy. Petycja została wniesiona przez osobę prywatną. Autorem petycji jest pan Paweł Sokołowski. Petycja została wniesiona zgodnie z procedurami. Do petycji została również sporządzona analiza Biura Analiz Sejmowych.

Przedmiotem petycji jest żądanie przeanalizowania i ewentualnej korekty przepisów ustawy z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach. Wiąże się to z żądaniem zmiany przepisów prawa w randze ustawy.

Celem petycji jest wyeliminowanie pewnych szczegółowych rozwiązań ustawowych ocenionych przez autora petycji jako błędnych i niezgodnych z prawem Unii Europejskiej.

Autor petycji porusza trzy zagadnienia. Pierwsze dotyczy określenia właściwości organów państwowych w sprawach unieważnienia naklejki wizowej wizy krajowej i wizy

Schengen oraz umieszczenia w dokumencie podróży lub na dokumencie wizowym nowej naklejki. Dotyczy to właśnie art. 79 ust. 2 i ust. 4 ustawy o cudzoziemcach, które zdaniem autora petycji nie zostały sformułowane w sposób w pełni precyzyjny. Na przykład literalna wykładnia art. 79 ust. 4 może prowadzić do wniosku, że komendanci placówek Straży Granicznej mogą unieważniać wszelkie naklejki wizy Schengen, a więc także wydane przez inne państwa członkowskie UE i umieszczać w dokumencie podróży lub na blankiecie wizowym sporządzone przez siebie naklejki.

Drugie zagadnienie dotyczy kwestii podstawy odmowy cudzoziemcowi wjazdu na teren Rzeczypospolitej Polskiej w celu tranzytu do innego państwa członkowskiego UE w sytuacji, gdy nie posiada on ważnego dokumentu podróży, ale w zamian za to posiada dokument pobytowy lub wizę długoterminową wydane przez takie państwo.

Trzecie i ostatnie zagadnienie podnoszone przez autora petycji, to sprzeczność pomiędzy przepisami krajowymi – ustawą o cudzoziemcach i unijnymi – dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 16 grudnia 2008 r. w sprawie wspólnych norm i procedur stosowanych przez państwa członkowskie w odniesieniu do powrotów nielegalnie przebywających obywateli państw trzecich. W art. 314 ustawy o cudzoziemcach zawężono stosowanie pouczenia o obowiązku powrotu wyłącznie do obywateli państw trzecich posiadających zezwolenie na pobyt lub inne zezwolenie uprawniające ich do pobytu udzielone przez inne państwo obszaru Schengen. Tymczasem art. 6 ust. 2 dyrektywy wyraźnie stanowi, że pouczenie o obowiązku powrotu powinno być stosowane w stosunku do obywateli państw trzecich posiadających zezwolenie na pobyt lub inne zezwolenie upoważniające ich do pobytu wydane przez inne państwo członkowskie, a art. 23 dyrektywy jako jej adresatów wskazuje państwa członkowskie zgodnie z Traktatem ustanawiającym Wspólnotę Europejską. Zgodnie z dyrektywą, jedynie Irlandia i Zjednoczone Królestwo są państwami członkowskimi, które nie są związane tą dyrektywą ani nie podlegają jej stosowaniu.

W związku z tym, autor petycji zaproponował następujące brzmienie art. 79 ust. 2 ustawy o cudzoziemcach: *„Jeżeli błąd został wykryty po umieszczeniu naklejki wizowej wizy krajowej w dokumencie podróży lub na blankiecie wizowym, organ, który wydał wizę krajową, unieważnia naklejkę wizową wizy krajowej, a w dokumencie podróży lub na blankiecie wizowym zamieszcza nową naklejkę wizową wizy krajowej."* Art. 79 ust. 4 nie wymagałby zmiany, przy przyjęciu założenia, że czynność wymiany naklejki wizowej występuje jedynie w momencie jej wydawania, tj. jak miało to miejsce do czasu wejścia w życie „nowej" ustawy o cudzoziemcach.

Autor petycji proponuje również, aby w art. 28 ust. 1 rozbić na dwa punkty i nadać brzmienie: *„Cudzoziemcowi odmawia się wjazdu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, gdy: 1) nie posiada ważnego dokumentu podróży, lub 1a) nie posiada ważnej wizy lub innych ważnych dokumentów uprawniających do wjazdu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i do pobytu na tym terytorium"*. Proponuje również, aby w art. 28 ust. 3 ustawy zapisać, że przepisów ust. 1, pkt 1, 2-6 i 8-10 nie stosuje się do cudzoziemca, który przejeżdża przez terytorium Rzeczypospolitej Polskiej tranzytem, w przypadkach, o których mowa w art. 5 ust. 4 lit. a rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 15 marca 2006 r. ustanawiającego wspólnotowy kodeks zasad regulujących przepływ osób przez granicę, zwanego dalej kodeksem granicznym Schengen.

Ostatnia zmiana dotyczy art. 314 ustawy o cudzoziemcach, w której autor petycji proponuje zapisać, że organ właściwy do wydania decyzji o zobowiązaniu cudzoziemca do powrotu w przypadkach, o których mowa w art. 302 ust. 1 pkt 1-8 i 10-16, poucza cudzoziemca posiadającego zezwolenie na pobyt lub inne zezwolenie uprawniające go do pobytu, udzielone przez inne państwo członkowskie – z wyjątkiem Irlandii i Zjednoczonego Królestwa – o obowiązku niezwłocznego wyjazdu na terytorium tego państwa.

Tematyka petycji jest bardzo szczegółowa i troszkę skomplikowana. Natomiast propozycje przedstawione przez wnoszącego petycję, moim zdaniem, należałoby rozważyć, zwłaszcza, że podpierając się analizą Biura Analiz Sejmowych, jest również propozycja, aby po opinię sięgnąć do Komisji Spraw Wewnętrznych albo do innych instytucji, a mianowicie, do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji albo Ministerstwa Spraw Zagranicznych albo też do Straży Granicznej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Na sali obecne są osoby bardzo kompetentne w tym zakresie, albowiem Minister Spraw Wewnętrznych upoważnił do reprezentowania rządu na dzisiejszym posiedzeniu pana generała Andrzeja Pilaszkiewicza – zastępcę Komendanta Głównego Straży Granicznej oraz pana pułkownika, pana Andrzeja Jakubaszka, dyrektora Zarządu do Spraw Cudzoziemców Komendy Głównej Straży Granicznej. Bardzo proszę panów o przedstawienie stanowiska.

Zastępca Komendanta Głównego Straży Granicznej gen. bryg. Andrzej Pilaszkiewicz:

Andrzej Pilaszkiewicz, zastępca Komendanta Głównego Straży Granicznej. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo. Przed posiedzeniem ustaliliśmy między sobą, że w sprawie art. 79 ust. 2 ustawy o cudzoziemcach jako pierwszy zabierze głos pan dyrektor Łasiński z Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Bardzo proszę panie dyrektorze.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Bardzo proszę panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jarosław Łasiński:

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Nie widzimy zasadności przychylenia się do wniosku autora petycji. Naszym zdaniem nie ma żadnej potrzeby zmiany art. 79 ustawy o cudzoziemcach.

Chcę zwrócić uwagę, że aktualne brzmienie ust. 2 mówiące o unieważnieniu naklejki z powodu błędu i wklejenie nowej, jest przede wszystkim korzystne dla osoby ubiegającej się o odprawę graniczną i wjazd na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Błędy zdarzają się zawsze. W przypadku wykrycia błędu, Straż Graniczna, na mocy aktualnych przepisów, jest w stanie skorygować błąd i umożliwić odprawę oraz wjazd danej osoby do kraju. Gdybyśmy przychylili się do zdania wnioskodawcy, a należałoby to uczynić w każdym takim przypadku, których co prawda nie jest dużo, to musielibyśmy cofnąć osobę do organu, który wydał wizę. Byłoby to wysoce niefortunne i niewygodne dla osoby, która z powodu błędu urzędnika musiałaby wracać do organu, który wydał wizę tylko po to, aby skorygować błąd i otrzymać nową naklejkę.

Stąd, nie widzimy w ogóle powiązania między brzmieniem starej ustawy, a tym, który jest teraz i powrotem do starych rozwiązań. My uznajemy je za korzystne.

Odrębną kwestia jest sprawa związana z ust. 4 tego artykułu, czyli unieważnieniem naklejki wizy Schengen wydanej nie tylko przez organy krajowe, Zdaniem wnioskodawcy, są to zbyt szerokie kompetencje i wchodzimy wówczas w kompetencje innych państw członkowskich.

Naszym zdaniem powyższego przepisu nie należy czytać odrębnie od innych obowiązujących przepisów. Przede wszystkim w grę wchodzi rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady 767/2008 w sprawie wizowego systemu informacyjnego. Jest to przepis, który powstał wcześniej niż rozpatrywana dzisiaj ustawa o cudzoziemcach. Ten przepis nakazuje dokonywanie pewnych czynności w wizowym systemie informacyjnym przy każdej zmianie związanej z wydaniem wizy. Dla przykładu, jeżeli mówimy o unieważnieniu naklejki wizowej i wydaniu nowej, art. 24 tego rozporządzenia wyraźnie wskazuje organy jakiego państwa mogą tego dokonać, tj. tylko tego, które było odpowiedzialne i właściwe w kwestii wydania wizy. Zatem, czytanie dwóch regulacji razem – rozporządzenia w sprawie wizowego systemu informacyjnego i ustawy o cudzoziemcach – nie pozostawia żadnej wątpliwości.

Ilekroć jest mowa o unieważnieniu naklejki wizowej wizy Schengen wizy jednolitej, Straż Graniczna dokonuje tego tylko w odniesieniu do wiz wydanych przez polskie organy, czyli przez konsula polskiego zagranicą.

Zmiana nie ma w ogóle żadnego sensu, a tak jak stwierdziłem na początku, obecny stan jest korzystny dla osoby ubiegającej się o wpuszczenie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę panie komendancie.

Zastępca Komendanta Głównego SG gen. bryg. Andrzej Pilaszkiewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Różnica, którą wskazał pan, który napisał petycję, faktycznie jest bardzo subtelna. Ona mówi o unieważnieniu naklejki wizowej wizy krajowej. Chciałbym zwrócić uwagę, że chodzi o naklejkę wizową wizy krajowej, a nie naklejkę wizową. Innymi słowy, Straż Graniczna nie unieważnia wizy. Ona dalej jest w takim kształcie, w jakiej wydał ją konsul i podróżny z niej korzysta, natomiast my jedynie prostujemy błąd pisarski, który może dotyczyć litery w nazwisku czy np. cyfry w dacie urodzenia lub okresu, na który wiza została wystawiona.

Popieram stanowisko pana dyrektora Łasińskiego. Obowiązujący przepis sformułowany jest ku dobru podróżnego. Chodzi o to, żeby go wpuścić do kraju, jeśli jest na granicy, a naklejka wizowa zawiera błąd. W przeciwnym przypadku, niestety, nie wjechałby. W tej chwili jest tak, że jeśli Straż Graniczna taki błąd zauważy, to tak jak mówi przepis art. 79 ust. 2, unieważnia naklejkę i wydaje nową, a cudzoziemiec jedzie dalej. Identyczna procedura ma miejsce, jeżeli cudzoziemiec zatrzymany jest w głębi kraju i taki błąd zostanie odnotowany.

W związku z tym, nie widzimy również potrzeby zmiany tego przepisu. Dla nas jest on jasny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo panu komendantowi. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji?

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Jarosław Łasiński:

Panie przewodniczący, w kwestii uzupełnienia. Powinienem dodać jedno zdanie. Uznane reguły wykładni mówią, że w przypadku ewentualnych rozbieżności interpretacyjnych, czy nawet potencjalnej sprzeczności między aktami prawnymi, występuje prymat prawa wspólnotowego, czyli stosowanego bezpośrednio nad prawem krajowym. Zatem, w tym przypadku, najpierw patrzylibyśmy co mówi rozporządzenie w sprawie wizowego sytemu informacyjnego, a dopiero potem, w świetle tego przepisu, czytali co mówi ustawa o cudzoziemcach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, jaka jest pana rekomendacja po tych wyjaśnieniach?

Poseł Paweł Lisiecki (PiS):

Żeby uznać żądanie petycji za niezasadne.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Czyli o nieuwzględnienie żądania zawartego w petycji. Czy jest sprzeciw wobec takiej propozycji? Nie słyszę. Myślę, że wobec jednoznacznego stanowiska, przedstawionego przez pana komendanta i pana dyrektora, Komisja nie ma podstaw nie podzielać tych stanowisk, dlatego taka nasza decyzja. Bardzo dziękuję. To tyle na temat punktu pierwszego. Chwilka przerwy organizacyjnej. Jeszcze coś? Przepraszam, czy coś przeoczyłem?

Poseł Paweł Lisiecki (PiS):

Jeszcze art. 314. Petycja dotyczy również art. 314.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

A, to trochę pospieszyliśmy się.

Poseł Paweł Lisiecki (PiS):

No właśnie.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Bardzo przepraszam. Panowie, bardzo proszę.

Zastępca Komendanta Głównego SG gen. bryg. Andrzej Pilaszkiewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Autor petycji zgłosił jeszcze dwa problemy. Dotyczą zasad przejazdu tranzytem obywateli państw trzecich, którzy posiadają jedynie dokument pobytowy lub wizę długoterminową i pouczania obywateli państw trzecich przy

takim przejeździe. Nie chcąc zbyt daleko się rozwodzić w meandry dość szczegółowych przepisów, uprzejmie informuję, że zdaniem SG, te dwa postulaty petycji są zasadne. Faktycznie, polskie prawo nie dość precyzyjnie formułuje te zapisy. Ogranicza w sposób nieuzasadniony możliwość przejazdu tranzytem, w szczególności tym, którzy nie mają dokumentu podróży. I kolejna sprawa, to możliwość pouczania cudzoziemców – ograniczając to pouczanie w szczególności do obywateli, którym wydano dokumenty przez państwa Schengen, a nie przez państwa członkowskie UE.

Proponujemy, aby Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, przygotowało stosowną zmianę tych dwóch przepisów.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, jakie jest pana stanowisko?

Poseł Paweł Lisiecki (PiS):

Rozumiem, że oceniamy petycję jako całość, tj. czy jest lub nie jest zasadna. Mamy ją ocenić w całości, a nie połowie. Wysłuchałem opinii, z której wynika zasadność części petycji. Jak moglibyśmy teraz zrobić? Czy skierować ją do zaopiniowania czy skierować z prośbą o podjęcie działań w kierunku dokonania stosownych zmian dotyczących tej ostatniej kwestii?

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Proponuję, aby odrębnie potraktować punkty w petycji, czyli ten pierwszy o nieuwzględnienie żądania petycji. Natomiast dla dwóch pozostałych, w związku z deklaracją pana komendanta, upoważnionego do reprezentowania Ministra Spraw Wewnętrznych, że ministerstwo podejmie kroki w celu dokonania nowelizacji prawa w tym zakresie, należy uznać, że to również wyczerpuje żądanie petycji, bo prace zmierzające do przyjęcia nowej regulacji są zadeklarowane. Nie ma uzasadnienia prowadzenia prac przez naszą Komisję tym bardziej, że ministerstwo ma bez wątpienia większe możliwości kompetentnego przygotowania takiej regulacji. I takiej odpowiedzi udzielilibyśmy wnoszącemu petycję. Tak? Czy jest akceptacja dla takiej propozycji? Nie słyszę sprzeciwu, zatem przyjmujemy taką decyzję. Na tym wyczerpaliśmy punkt pierwszy. Chwila przerwy organizacyjnej, aby goście uczestniczący w punkcie pierwszym porządku posiedzenia mogli spokojnie opuścić salę. Dziękuje bardzo.

Szanowni państwo, w punkcie drugim mamy rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z 25 sierpnia 2006 r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia poprzez wyłączenie z jej zakresu wymagań dotyczących żywienia dzieci i młodzieży w ramach żywienia zbiorowego w szkołach ponadgimnazjalnych. Bardzo proszę panią przewodniczącą Urszulę Augustyn o zreferowanie petycji.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Dziękuję bardzo. Petycję skierowali do nas przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego przy Zespole Szkół Technicznych w Toruniu. Petycja odnosi się do ustawy, o której mówił pan przewodniczący, ale powiem szczerze, że występuje tutaj dwuznaczność, gdyż niezupełnie winna całemu zamieszaniu jest wspomniana ustawa. Moim zdaniem bardziej chodzi o rozporządzenie.

Petycja złożona została prawidłowo, a ponadto mieści się w zakresie zadań i kompetencji naszej Komisji. Zatem wszystkie wymogi formalne zostały spełnione.

Autorzy petycji wnioskują o to, aby ustawę z 2006 r. zmienić w taki sposób, aby wszystkie przepisy dotyczące bezpieczeństwa żywności i żywienia obowiązujące w jednostkach systemu oświaty obowiązywały, oprócz szkół dla dorosłych, a dodatkowo, z wyłączeniem szkół ponadgimnazjalnych.

Autorzy wnioskują, aby do zapisów ustawowych do art. 1ust. 3 dopisać także wyłączenie szkól ponadigminazjalnych. Argumentują to tym, że w szkołach ponadgimnazjalnych uczą się młodzi ludzie, którzy są już dorośli. Co prawda, w uzasadnieniu zawarta jest informacja o przedziałach wieku, tj. 17-19 i 20 lat, ale ona jest trochę mylna. Zamieszanie dzisiaj w systemie oświaty mamy tak wielkie, że trudno jest nam to stwierdzić. Ja jednak będę opierała się na przeświadczeniu, że ci którzy rozpoczynają edukację w szkołach ponadgimnazjalnych, nie są jeszcze dorośli. Jakby tego nie liczyć, tak nam

właśnie wychodzi. Mamy do czynienia z uczniami jeszcze dorastającymi i dorosłymi również, bo wiadomo, że osiemnastolatkowie również uczą się w tych szkołach.

W petycji chodzi oczywiście o kwestię sklepików szkolnych. Rozporządzenie wydane w sierpniu 2014 r., spowodowało, że żywność, która jest w nich sprzedawana, a to sklepiki stały się główną osią sporu, powinna być żywnością zawierającą niski poziom cukru, soli itd. Generalnie, ma to być żywność tzw. zdrowa.

Autorzy petycji uważają, że należy wyłączyć młodzież ze szkół ponadgimnazjalnych z korzystania z tej zdrowej żywności. Argument pierwszy, to jest argument wieku i już o tym wspomniałam. Argument drugi dotyczy tego, że sklepiki szkolne były zaskoczone nowymi przepisami. Nie wiem dlaczego, bo rozporządzenie było dyskutowane. Mogę uznać, że jest coś na sumieniu, bo rozporządzenie zostało wydane w sierpniu. Argument drugi opiera się na tym, że w związku z późnym wydaniem rozporządzenia wiele sklepików zbankrutowało. Pokusiłam się o sprawdzenie tego. To nie jest tak, że było to powszechne zjawisko.

Sprzedawca w sklepiku szkolnym powinien dysponować zdrową żywnością. I to wcale nie jest takie trudne. Ci sprzedawcy, którzy dzisiaj funkcjonują w szkołach, pokazali, że potrafią zamienić np. mocno solone chipsy na chipsy owocowe, które naprawdę doskonale się sprzedają, a produkty, które do tej pory były sprzedawane, można zastąpić produktami atrakcyjnymi, smacznymi, w tej samej cenie i na dodatek jeszcze zdrowymi. Trudno mi podzielić argument wnioskodawców, zresztą na zakończenie jednego z akapitów petycji jest takie zdanie, że kapitał przeniósł się do pobliskich marketów i *fast foodów* po drugiej stronie ulicy, będących nierzadko własnością zagranicznych inwestorów. Z tym też nie można się zgodzić. Dorośli ludzie mogą zaopatrywać się gdzie tylko mają życzenie i nikt im tutaj żadnego prawa nie odmawia.

Trzeci argument, który użyty jest w petycji, odnosi się do konstytucyjności przepisów. Opinia, która wpłynęła na ręce Komisji, wydana przez Biuro Analiz Sejmowych, które badało konstytucyjność przepisów ustawy w 2006 r., potwierdza że zapisy te nie naruszają konstytucyjnie chronionych praw i wolności człowieka. W związku z tym, argument o niekonstytucyjności zapisów nie jest prawdziwy.

Autorzy petycji wnioskują do Komisji o zajęcie się sprawą zapisu wyłączenia szkół ponadgimnazjalnych z całego systemu, tak jak wyłączone są szkoły dla dorosłych. Sedno sprawy nie leży w zapisach ustawowych, tylko sedno sprawy leży w rozporządzeniu Ministra Zdrowia. Powiem szczerze, że wokół tego rozporządzenia rozpętała się ogromna afera – powiedziałabym – medialna. Przez dziennikarzy była złośliwie nazywana aferą drożdżówkową. Chodziło to czy te drożdżówki mogą być w sklepikach czy ich nie powinno być itd. Myślę, że wynikało to przede wszystkim z krótkiego czasu wprowadzenia rozporządzenia, bo to trzeba rzetelnie stwierdzić i nieporozumienia, bo ci wszyscy, którzy uczestniczyli później w szkoleniach, organizowanych przede wszystkim przez pracowników SANEPIDU i innych instytucji, dochodzili do wniosku, że można zdrowo gotować i w szkołach mogą być te drożdżówki i naprawdę nic się nie dzieje, byle było to pieczywo spełniające odpowiednie normy, a więc, żeby było naprawdę zdrowe.

Myślę, że przesada, która została uruchomiona dużą temperaturą dyskusji medialnej, spowodowała że wielu osobom wydawało się, że to koniec świata. Czas pokazał, że wcale końca świata nie ma.

Szkoła jest tym miejscem, w którym naprawdę powinniśmy zwracać uwagę na zdrowy styl życia. I to nie jest tylko kwestia tego co znajduje się w sklepikach szkolnych i co podawane na talerzu w szkolnej stołówce, ale także związane z edukacją odnoszącą się do zdrowego stylu życia.

Część problemów wynikających z rozporządzenia moim zdaniem wygasła. Z informacji medialnych wiem także, iż obecny Minister Zdrowia i Minister Edukacji Narodowej raz jeszcze konsultują ze sobą zmianę tego rozporządzenia.

W związku z powyższym, rekomenduję wysokiej Komisji nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji. Po pierwsze, zmiana ustawy nie jest potrzebna, a po drugie, sama materia rozwiąże się z momencie kiedy nowy Minister Zdrowia, nowy Minister Edukacji Narodowej położą na stole nowe rozporządzenie, które będzie decydowało o tym co w szkole można jeść a czego jeść nie można. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pan minister Jarosław Pinkas, sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia. Proszę o stanowisko w tej sprawie.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Jarosław Pinkas:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Muszę powiedzieć, że w pełni popieram zdanie pani poseł Augustyn. Właściwie nie mogę niczego więcej dodać. Ta wypowiedź była absolutnie pełna i zgodna ze stanowiskiem resortu zdrowia. Jedyną rzeczą, o której warto powiedzieć, to jest to, że dorosłość to jest także odpowiedzialność. I ta odpowiedzialność to jest jednak choćby korzystanie ze zdrowej żywności, ograniczanie złych nawyków, używek itd. To się wpisuje w racjonalny ciąg zdarzeń, który musi być także prowadzony w szkole ponadgimnazjalnej. Koronny argument jest taki, że w bardzo wielu szkołach, część gimnazjalna jest łączona z ponadgimnazjalną, a czasem i podstawową. Zatem nie możemy doprowadzić do sytuacji, w której dzieci mają dostęp do szeroko rozumianych niezdrowych produktów. Nie na tym rzecz polega.

Jako resort zdrowia rekomendujemy odrzucenie tej petycji.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Kto z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji? Bardzo proszę, pan poseł Jacek Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Chciałbym zwrócić uwagę, że w tej chwili w Ministerstwie Edukacji Narodowej trwają prace nad zmianą całego systemu edukacji. Nie wiem jaki będzie efekt tych prac, ale o tym przekonamy się w ciągu najbliższych trzech, czterech miesięcy. Myślę, że wprowadzanie dzisiaj zmian do ustawy nie ma sensu, bo być może za kilka miesięcy będziemy musieli ustawę zmieniać i poprawiać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan poseł Jerzy Paul, bardzo proszę.

Poseł Jerzy Paul (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Podobnie jak mój przedmówca, chciałem powiedzieć, że w tej chwili trwają różnego rodzaju prace nad ustawą.

Częściowo popieram panią przewodniczącą Augustym, ale z częścią wypowiedzi nie zgadzam się. Na początku obecnej kadencji uczestniczyłem, o ile pamiętam, w zespole, który rozpatrywał sprawy związane ze sklepikami szkolnych. W trakcie tych spotkań pojawiło się wiele spraw, o których wcześniej nie miałem zielonego pojęcia. Uczestnikami zespołu były m.in. osoby prowadzące sklepiki. Mówili, że np. są takie sytuacje, iż żywność, której sprzedaż zabroniona jest szkołach, jest dostępna i można kupić w aptekach czy sklepach z ziołami jako zdrową żywność. To są paradoksy, które wynikają z obecnych przepisów. Nie wiem jakie to są artykuły, ale podnoszono to podczas spotkań. Podnoszono również i to, że nie ma takiej możliwości, aby jednym przepisem wyeliminować dostęp do produktów, których nie można sprzedawać. Na przykład, dzieci od małego uczone są spożywania dużej ilości cukru. Jako przykład podano mleko podawane niemowlakom, w którym zawartość cukru jest na poziomie 60-70% cukru. Dzieci od niemowlaka uczymy, aby codziennie jadły cukier, a potem okazuje się, że przychodzą do szkoły i nagle jest zabronione spożywanie produktów o dużej zawartości cukru. Jeżeli nie zmienimy całościowego podejścia do tych kwestii, to będziemy mieć problem.

Inna sprawa, to dostępność artykułów zabronionych w sklepikach szkolnych, które bez problemu można kupić po sąsiedzku. To prawda. Pochodzę z Nowej Sarzyny, ale mieszkam w Leżajsku. W tej chwili 90% młodzieży przesiaduje w dużym sklepie, który jest w sąsiedztwie szkoły. Zwróćcie państwo uwagę, że większość dużych sklepów usytuowana jest w pobliżu szkół. Uczniowie to klienci, którzy przychodzą do sklepu kilka razy dziennie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani poseł Magdalena Kochan, bardzo proszę.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Proszę państwa, w tej kwestii nie powinniśmy patrzeć na rzecz z punktu widzenia osób prowadzących działalność gospodarczą na terenie szkół, tylko z punktu widzenia zdrowia przyszłych pokoleń. Najzwyczajniej w świecie, złe nawyki, nawet takie, o których przed chwilką mówił pan poseł, winny być korygowane – jeśli nie w domu, to w szkole.

Mamy ogromny problem z otyłością dzieci i młodzieży, spowodowaną między innymi niezdrowym jedzeniem, szczególnie w okresie rozwoju dziecka.

Z tym problemem musimy walczyć. Wiemy, że nasze dzieci tyją w Europie najszybciej. To nie jest kwestia estetyki. To oznacza przede wszystkim zdrowie. Otyłość związana jest z szeregiem chorób, w tym m.in. nadciśnienia, krążenia, całej masy chorób, które potem w kosztowny sposób leczymy. Leczony człowiek jest zawsze bardziej kosztowny niż zdrowy człowiek.

Kwestia dorosłości i świadomości. Nawet jeżeli jest tak, że w sklepie obok można kupić coś, czego nie można kupić w sklepiku szkolnym, to już choćby z tej informacji wynika, że to, co kupuję w sklepie obok, nie jest dla mnie zdrowe. I jeśli dzisiaj, mając 10, 12 czy 13 lat, mimo że wiem, że to niezdrowe – jem. Do mojej świadomości dociera fakt, że nie robię dobrze i za chwilę ten zły nawyk mogę zmienić. Na tym polega problem żywienia dzieciaków w sklepikach szkolnych i w stołówkach.

Uważam, że każde rozporządzenie, nawet to wyśmiewane w prasie, że drożdżówka taka czy inna, ma swój sens, bo mówimy o zdrowiu dzieci, o zdrowych nawykach, o zdrowszych następnych pokoleniach, a nie o tym czy parę osób, które swoją działalność gospodarczą umieściły w szkołach, ma z tą działalnością do emerytury dotrwać. Rynek jest bogaty i nie znosi próżni. Jeżeli można zastąpić np. chipsy solone chipsami owocowymi i wpadło na ten pomysł kilkadziesiąt osób, to reszta też pójdzie tą drogą.

Celem ograniczeń nie jest ani utrudnienie życia osobom prowadzącym działalność ani utrudnienie dzieciakom dostępu do ulubionych produktów, tylko celem jest ich zdrowie. Myślę, że w tej kwestii każdy krok jest potrzebny. W całości popieram zdanie pani przewodniczącej Augustyn, że tę petycję należy oddalić.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Niestety, sam jestem miłośnikiem chipsów ziemniaczanych i wiem z jakim trudem przychodzi przestawianie się. Wiem jednak również, że można czerpać przyjemność z chipsów jabłkowych, które odkryłem.

Natomiast myślę, że państwo ma nie tylko prawo, ale i obowiązek ingerować w pewnych sytuacjach. Takie ingerencje dotyczą choćby palenia papierosów czy spożywania alkoholu. Państwo oczywiście nie zabroni tego i nie wyeliminuje z obiegu, ale tak jak mówiła pani poseł Kochan, to jest ten ważny sygnał, zwłaszcza sygnał do młodych ludzi, którzy dopiero kształtują swoje postawy. Jeżeli takiego sygnału nie będzie, to mogą uznawać, że wszystko jest w porządku. Nikt im nie zabroni przyniesienia produktów mało korzystnych dla zdrowia w teczce do szkoły lub kupienia w pobliżu szkoły, ale ważne, abyśmy dawali sygnał, że należy zwracać uwagę i to w dobrze ich pojętym interesie.

Pewnie pan minister najlepiej zna statystyki, które niekiedy nas alarmują, ale są to takie jednorazowe, chwilowe i incydentalne sygnały jak np. o zjawisku nadciśnienia wśród nastolatków. To już pokazuje nam jak ten problem dotyka bardzo młodych ludzi, którzy wydawałoby się powinni mieć zdrowie w jak najlepszym porządku. I to zdrowie już na tym etapie jest zagrożone. Potem będzie bardziej niestabilne, powodując szereg różnych dolegliwości.

Z całym szacunkiem dla autorów petycji, ale dla mnie pobrzmiewa w niej głównie interes prowadzących działalność gospodarczą, którzy w obecnym stanie sądzą, że mają mniejsze szanse na sprzedaż. Moim zdaniem nie mają mniejszych szans. To jest kwestia jak w przypadku każdego prowadzącego działalność gospodarczą i poszukiwania niszy. Wiemy, że można zaoferować atrakcyjne produkty w sklepiku szkolnym i nie tylko. Jednocześnie wygrać z okoliczną konkurencją pokazując, że są dobre, a jednocześnie, zdrowe rzeczy.

Pan poseł Paul, a następnie pani poseł przewodnicząca.

Poseł Jerzy Paul (PiS):

Chciałbym sprostować. Szanowni państwo, nie chodziło mi o to, że jestem zwolennikiem żywności śmieciowej. Sam mam dzieci w szkole podstawowej i w szkole średniej. Natomiast chodzi mi o to, żeby nie było takich sytuacji, w których obecnie obowiązująca regulacja jest wyśmiewana.

Tak jak mówiłem, jeżeli ktoś zapyta o produkt, którego nie można kupić w sklepiku, to zostanie wysłany do apteki: idź tam, bo tam będziesz mógł kupić. Chodzi mi tylko o takie wyjątkowe sytuacje. Natomiast ogólnie jestem za tym, żeby żywność była zdrowa dla wszystkich. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Jeszcze pan minister, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MZ Jarosław Pinkas:

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, pracujemy nad rozporządzeniem dotyczącym sklepików szkolnych. Ono może będzie mniej ortodoksyjne, co nie oznacza, że wpuścimy do szkół żywność niezdrową.

Nasz projekt polega na tym, aby np. ciastko, które będziemy rekomendować do szkoły, nie zawierało oleju palmowego, nie zawierało nadmiernej ilości tłuszczów. Pokażemy technologie, które powinny trafić do przemysłu piekarniczego i być dedykowane dla produktów przeznaczonych do sklepików szkolnych.

Nie ma absolutnie żadnej mowy o tym, abyśmy dopuścili jakiekolwiek jedzenie śmieciowe, a te nawyki, które chcemy wdrożyć u młodzieży, muszą także przejść na rodziców. I to jest bardzo istotne, aby trafić do środowiska rodzin, do domów, aby tam te nawyki były wyrabiane, a szkoła powinna je zwyczajnie potęgować. Przepraszam za kolokwializm, ale niemodne powinno być jedzenie byle czego, tylko tego co jest zdrowe. Od samego początku musimy być pryncypialni.

Rozporządzenie zmienione jest w kierunku dostępności większej ilości produktów i także pewnego ułatwienia zrozumienia. Myślę, że na ocenę rozporządzenia wprowadzonego w sierpniu 2014r. wpłynął sposób jego wdrożenia. Odbyło się szybko, co nie pozwoliło zwyczajnie, na spokojne zapoznanie się, naukę i przygotowanie przez osoby prowadzące sklepiki szkolne i stołówki itd. To był główny powód niechęci. Sytuacja w tej chwili rzeczywiście ulega pewnemu wyciszeniu i myślę, że coraz mniej się o tym mówi. Między innymi dlatego, że pochyliliśmy się nad problemem i, nie wylewając dziecka z kąpielą, wdrożymy bardzo szeroki asortyment rzeczy dostępnych, które będą zdrowe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo, bardzo proszę, pani przewodnicząca Augustyn.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Mimo wszystko, panie ministrze będę trzymać kciuki za tym, abyście państwo za bardzo tego rozporządzenia nie zmieniali, chociaż sposób jego wprowadzenia, o którym pan minister mówił, bardzo mnie cieszy. Chodzi o to, abyśmy byli przede wszystkim świadomi. To był chyba największy grzech zaniechania – rozporządzenie z sierpnia 2014r. było wprowadzane bardzo szybko i nie było wiele czasu na dostosowanie się. Stąd były różne niepokoje.

Przysłowiową drożdżówkę można upiec bez chemii i nie trzeba jej obficie polewać słodkim lukrem czy pokrywać kruszonkami. Ona naprawdę może być bardzo smaczna i naprawdę zdrowa. I o to nam wszystkim chodzi. Myślę, że tu nie będzie żadnego kłopotu.

Panów posłów chciałam uspokoić. Naprawdę nie ma tutaj żadnej mowy o ingerencji w jakiekolwiek ustawy związane z systemem oświaty. Ustawa o bezpieczeństwie żywności i żywienia to jest ustawa, której gospodarzem jest Minister Zdrowia. Minister edukacji jest tylko zainteresowany tym, co do tych sklepików szkolnych trafi.

Wcale nie przejmowałabym się tym, że ktoś coś wyśmiewa, bo zawsze będzie wyśmiewał coś, co jest dla niego niekorzystne, tj. jak sprzedawca czy właściciel sklepiku. Jak właściciel sklepiku był przyzwyczajony do tego, że zamawiał partię chipsów, drożdżówek i to mu pięknie schodziło, to nie znaczy, że teraz nie może zadać sobie trudu i asorty-

ment po prostu zmienić czy też ulepszyć. To samo dotyczy tych, którzy gotują. Jeśli będą naprawdę czytali i mieli możliwość skorzystania z porady czy szkolenia, to też będą gotować smacznie i zdrowo.

Jeśli dziecko jest przyzwyczajone, że pije w domu tylko i wyłącznie soki owocowe i czystą wodę, to nie znaczy, że w stołówce szkolnej musi dostawać herbatę posłodzoną kilkoma kilogramami cukru, bo właśnie nie o to chodzi. Chodzi o to, żeby to było smaczne i zdrowe.

Panie przewodniczący, z uporem wartym tej sprawy, rekomenduję raz jeszcze nieuwzględnienie żądań zawartych w petycji.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, nie słyszałem innych głosów. Pytam, czy wniosek jest akceptowany przez Komisję? Nie słyszę uwag, zatem uznaję, że Komisja podjęła decyzję o nieuwzględnieniu żądania będącego przedmiotem petycji.

Zgodnie z tym, co powiedział pan minister, wcześniej pani poseł Kochan, pani poseł Augustyn są to działania na lata. Działania, które muszą dotyczyć wielu osób zainteresowanych i zaangażowanych. Bez wątpienia, przepisami rozporządzenia, ten proces w skali krajowej został zainicjowany. Dziękuję państwu, zamykam posiedzenie Komisji.